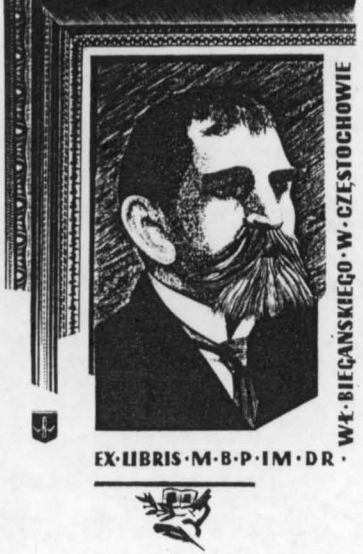

BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

№ 146 11 Środa dnia 1 Czerwca 1910 roku. ROK II.

GAZETA CZĘSTOCHOWSKA

Pod kierunkiem
IUNTA TRZEBINSKIEGO

ADMINISTRACJA
Częstochowa II-ga Aleja Nr. 43

eń na stronicy 4-ej. Cena 3 kop

esantów codziennie z wyjątkiem dni świątecznych, od godz. 7—8 wieczorem.

Częstoch
Warsz

КВИТАНЦІЯ.

Отпечатанный безъ предварительной цензуры № 146 газеты
Gazeta Częstochowska" заключаю-
въ себѣ 1 печатн
W. доставленъ ко мнѣ въ

Teatr „ODEON"

eja № 43.

„ODEON"

wie) Od środy 1 do piątku 3 Czerwca (włącznie)

miana programu!

Powódź w ganie i osadnicy (sceny z życia amerykańskiego w 6 obrazach) **Tomcio Pa** obrazach) **Złowrogie dzwięki** (wstrząsający dramat w wykonaniu najlepszych Nationale" w Rzymie **Będziemy grzeczni** (komiczny) **Filip II-gi król H** Tragedja historyczna w wykonaniu artystów teatrów: „Comedie Francaise") **Międ** m i Księżycem (małżeństwo niedalekiej przyszłości, fantazja komiczna w kolorach

Zmiana programu w W Kalloskopach wystawiono: nową serję widoków z podróży.

— — Ceny mi ykłe. — — — Szczegóły w afiszach i programach. — —

Teatr „ODEON"

Czesława Werner
Izydor Miętkiewicz
zaręczeni

LEKARZ-DENTYSTA
GREJNIEC
w CZĘSTOCHOWIE,
1 Aleja Nr. 10, dom p. Rajcherowej,
Przyjmuje codziennie od 9—1 rano i od 3—7 wiecz.

Poleca Nr. 1 swego wydawnictwa, poświęconego krzewieniu zasad zębolecznictwa wśród mas najszerszych p. t. „Ogólne zasady pielęgnowania zębów i jamy ustnej". Cena 5 i 10 k. Żądać w księgarniach! 20

zatwierdzona przez ministerjum spraw wew.
Lecznica chorób zębów i jamy ustnej
pod firmą
Marjana Puchalskiego
w Częstochowie III aleja. 57 wprost kościoła po Marjawitkach Zarządzający lekarz d-ta Bernard Muszyński przyjmuje codziennie od 9 z rana do 8 wieczór

CEMENT
począwszy od dnia dzisiejszego sprzedaje po **Cenie zniżonej** skład
H. JMICHA w Częstochowie
2-ga Aleja № 16 obok mostu kolejowego telefon № 48

Pamiętajcie o wpisach Szkolnych.

Dzień polski.

Niedawno witaliśmy na tem miejscu chwilę, w której na drugiej półkuli, w Waszyngtonie, odsłonięto pomniki Tadeusza Kościuszki i Kazimierza Pułaskiego. Uroczysty akt już minął, odbył się też już późniejszy kongres polski, i tak z przebiegu uroczystości, jak i narad mamy już dokładne informacje.

Odsłonięcie pomników waszyngtońskich nie był to akt małej wagi i codziennego znaczenia. Bodaj poraz pierwszy od czasu rozbiorów głowa niezależnego mocarstwa brała udział w uroczystości polskiej, więcej, bo rząd tego państwa był jej inicjatorem i w połowie tą uroczystość urządził. Nie może się to nie odbić na znaczeniu i stanowisku Polaków wśród ludności, zamieszkującej Stany Zjednoczone. Sam udział Stanów Zjednoczonych w odsłonięciu pomników zmusił prasę amerykańską, angielską i wogóle zagraniczną do zajęcia się Polakami w Ameryce. Dzienniki, które dowiadywały się dotąd o istnieniu Polaków głównie z napaści na nas organów w rodzaju „Hamburger Nachr.", „Kölnische Ztg." i „Novoje Wremia", słyszały obecnie o Polakach głosy ze strony innej, poważnej, a stojącej ponad wszelkiemi podejrzeniami.

Niezależnie od tego akt odsłonięcia pomników schodzi sie z dwoma innymi interesującymi i nie bez znaczenia przejawami w Stanach Zjednoczonych. Oto poważna i niezależna część prasy amerykańskiej od pewnego czasu stale z natężoną uwagą, ale z sympatycznym refleksem śledzi wszelkie odruchy polskiego życia w Ameryce. W naturalnym porządku rzeczy poczyna ona przenosić swoją uwagę i za ocean, do starej Europy, i tu również interesować się kwestjami polskiemi. I oto rodzi się za oceanem w opinji publicznej zdanie poważne a dla nas przychylne. Nie można zaś lekceważyć głosów opinji publicznej w kraju, gdzie ta opinja jest wszystkiem.

Pozatem zaś akt odsłonięcia pomników zbiegł się z chwilą, kiedy po raz pierwszy w urzędowym spisie ludności w Stanach Zjednoczonych, dokonywającym się obecnie, będą uwzględnieni Polacy, jako osobna narodowość.—Dotychczas przy sporządzaniu spisu ludności do Polaków stosowano różne metody, najczęściej starając się ich klasyfikować wedle państw, z których do Ameryki przybyli.

To wszystko musi dać Polakom znacznie poważniejsze stanowisko w Ameryce, niż zajmowali dotąd. Wyrazem tego była mowa prezydenta Tafta i ministra wojny Stanów Zjednoczonych, a celem tych przemówień było silniejsze zadzierżgnięcie węzłów między amerykańską Polonją a jej przybraną Ojczyzną.

Zupełnie w cień — jak było można przewidzieć—zeszedł wobec tego kongres polski w Ameryce. Projektowany początkowo jako kongres ogólno-polski, sprowadzony później do ram polsko-amerykańskich, nawet jako taki nie był kompletnym, bo nie objął wszystkich organizacji polskich w Ameryce. Rezultatów pozytywnych żadnych nie dał, bo dać nie mógł, stał się tylko wyrazicielem uczuć, w które nikt nigdy nie wątpił. Pozatem zaś nie był nawet poczuciem się na siłach, bo—wprost przeciwnie—wskazał różne słabości, wyciągając na wierzch nie miłe zgrzyty i nadając rozgłos chybionym odezwaniom się.

Reader.

Nowa encyklika.

Z powodu trzechsetnej rocznicy kanonizacji św. Boromeusza ogłoszono w Rzymie nową encyklikę papieską, która porównuje teraźniejszy t. zw. katolicki ruch modernistyczny z ruchem, przeciwko któremu walczył św. Boromeusz. I tu i tam rozchodziło się o przejawy odpadnięcia od świętej wiary i od dyscypliny Kościoła.

Encyklika poleca duchowieństwu bronić świętej wiary katolickiej nienaruszonej przeciw przewrotnym dążnościom modernizmu i wskazuje odpowiednie do tego środki, szczególnie naukę katechizmu. Encyklika potępia znoszenie nauki religji w t. zw. świeckich i neutralnych szkołach, radzi zakładanie szkół zakonnych i wskazuje na niektóre kraje, gdzie pod fałszywemi hasłami wolności jest uprawiana najsroższa tyranja.

Encyklika kończy się błogosławieństwem papieskiem.

Z rynków zbożowych.

—oo—

Żniwa w roku 1909, na trzech głównych producentów zboża na ziemi, wypadły w Rosji nadzwyczaj dobrze, średnio w Stanach Zjednoczonych, a w Argentynie zupełnie kiepsko. Rosja ten pomyślny zbieg okoliczności dobrze wykorzystała; około 700 miljonów pudów zboża wysłano za granicę po wysokich cenach. Równocześnie z powodu pomocy rządowej w kredycie na zboże, włościanie rosyjscy całkowicie swego zboża nie wyprzedali, tak, że Rosja jeszcze i dziś na przednowku posiada duże zapasy zboża. Zboże to dziś wchodzi w dużych ilościach na rynki, a ponieważ znajduje się u ludzi nie zasobnych w gotówkę i nie mogących czekać sprzyjających okoliczności, może wywołać na międzynarodowym rynku zbożowym różne zaburzenia.

Do chęci realizacji starych zapasów przyczynia się i to, że i tegoroczne zbiory w wielu okolicach zapowiadają się dobrze. Z tych samych jednak powo-

Biuro TECHNICZNE i FABRYKA **„MŁOT"** Częstochowa ul. Dojazd 29 Tel. Nr. 20.

Urządzenia sanitarne: kanalizacje i wodociągi, ogrzewania centralne i wentylacje. Wanny i piece kąpielowe, aparaty dla fabryk chemicznych i laboratorjów. Pompy Zbiorniki do wody, spirytusu, nafty etc. Rurociągi do wody i pary. Specjalne łączenia do wysokiego ciśnienia i pary przegrzanej Konstrukcje żelazne.

KRUSZYNSKI I PROSZOWSKI 9
Częstochowa, Aleja III-cia, dom własny.
Pierwszorzędny Zakład Artystyczny Rzeźbiarsko-Kamieniarski i Sztukatorski
Założony w roku 1887 WYKONYWA RZEZBY POMNIKI, ROBOTY BUDOWLANE i SZTUKATERJE. Telefon № 260.

RYDZEWSKI i S-ka
Biuro Techniczne w Częstochowie, Teatral. 13
TELEFON № 1.

Najlepszy krajowy węgiel z kopalni „Hr. Renard"
po k. 95 za korzec sześcio pud. z dostawą do domów

dów zagranica nie kwapi się z zakupem zboża rosyjskiego. Z drugiej strony jednak, z nadchodzących z różnych stron państwa do Petersburga wiadomości wynika, że zbiory tegoroczne bardzo pomyślne nie będą, a w każdym razie w różnych okolicach wypadną bardzo niejednolicie. Z tego powodu nie leży w interesie najszerszych warstw ludności i państwa sprzedaż starego zboża. W kołach więc, temi kwestjami się w Rosji zajmujących, poruszana jest myśl, by państwo wmieszało się w te sprawy i za pomocą kredytu, udzielonego włościanom rosyjskim na rachunek tegorocznych zbiorów, wstrzymało ich od sprzedaży starych zapasów.

M g.

Pêle - Mêle.

—o—

— Lewica październikowców zakłada nową partję z b. prezesem Dumy, Chomiakowem, na czele. Posłowie Gulkin i hr. Uwarow zawiadomili prezesa Dumy, że utworzyli nową frakcję „niezależnych postępowców."

— W Sarajewie krążą pogłoski, że Bośnia ma być proklamowana królestwem w czasie pobytu tam cesarza Franciszka Józefa. Cesarz odmówił przyjęcia deputacji, która chciała prosić o aneksję sandżaku Novi Bazar.

— Dzienniki belgradzkie donoszą, że Austrja zaokupowała sporne między Austrją a Serbją wyspy na Drinie.

— W Klubie Rosyjskim w Petersburgu w ubiegły piątek poseł do Dumy Wojejkow miał odczyt p. t. „O nowej przewadze Polaków."

— W okolicach gór Sowich (Eulengebirge) na Górnym Szlązku szalała straszna burza. W ciągu paru minut wszystkie ulice miasta Scheveidnitz zostały zalane. Grad zrządził olbrzymie szkody na polach, wyniszczył drzewa owocowe. Dziesiątki ludzi poniosło szwank podczas burzy. Jedna kobieta została zabita od pioruna. Wszystkie komunikacje telegraficzne i telefoniczne przerwane.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś: ś. Jakóba B. W. Fortunata kapł Świątopełka

Jutro: ś. Marcelina i Blandyna. Sadok Ratysława bł.

Wschód słońca: 3, g. 47. m.
Zachód 8, ,, 8 ,,
Przybyło dnia: 1, ,, 32 m. p.n.

Daty historyczne: 1496. Statuta sejmu piotrkowskiego 1889. Wielka powódź w Johnstown (Ameryka).

Podziękowanie.

Od przewielebnego O. Generała Rejmana otrzymujemy następujące pismo:

„Składam najgoretsze „Bóg zapłać" wielce Szanownym Panom: Prezesowi, Komendantowi i wszystkim członkom Straży Ogniowej miejskiej i fabryk: Rakowa i Częstochowianki oraz z Kłobucka, za oddanie tak cennych usług w czasie koronacyjnej uroczystości na Jasnej Górze w dniu 22 maja r.b.

Dzięki niezmiernemu poświęceniu się straży, uroczystość koronacji Cudownego Obrazu, która zgromadziła nieprzewidywane tłumy, odbyła się bez wypadku.

Takie same podziękowanie składam z całego serca miejscowej Straży ogniowej za porządek wzorowy, utrzymany podczas procesji Jasnogórskiej w ubiegłą niedzielę.

głęboko wdzięczny
O. E. Rejman.
przeor jeneralny OO. Paulinów.

Jasna Góra 30 maja r.b.

— **Z Chrześcjańskiego Tow. Dobroczynności.**

Po raz pierwszy dopiero po ogólnem zebraniu zgromadził się onegdaj Zarząd Towarzystwa Dobroczynności, aby rozdzielić czynności i ustalić program przyszłej działalności. Dotychczasowy Prezes, p. Karol Wolfke, na gorące prośby zebranych zgodził się pomimo osłabienia po niedawno przebytej ciężkiej chorobie zatrzymać godność Prezesa. Na wice prezesa obrano Dra Markowskiego. Skarbnikiem nadal pozostał p. M. Paciorkowski, a buchalterem p. Frydecki, Sekretarzem będzie p. Fiuczek, który też ma się opiekować ochronkami. Sprawami Przytułku Starców zarządzać będzie p. Przygodzki. Ksiądz Mężnicki objął i nadal kierunek kolonji. P. Długosz zajmie się szwalnią, a pan Dłużniewski wziął na siebie przewodniczenie w komisji dochodów niestałych i opiekę nad czytelnią Towarzystwa do współki z p. Jurakowskim. Sądząc po wczorajszem zebraniu, nowy zarząd z zapałem i energją bierze się do pracy, aby sprawy Towarzystwa pchnąć na lepsze tory i dziełu miłosierdzia dać możność należytego rozwinięcia się.

I postanowiono zebrania Zarządu zwoływać co miesiąc i zaprosić do przyjęcia udziału w tych posiedzeniach przedstawiciela naszej „Gazety".

— **Sprawa o zabójstwo ś.p. Witkowskiego i Kordjaczyńskiego.**

Przed kratkami sądu okręgowego w Piotrkowie rozegrał się epilog sprawy, która w swoim czasie poruszyła całą Częstochowę.

Przed sądem stanął Wiktor Wcisło, robotnik, pod następującym zarzutem:

Dnia 9 listopada r. 1907 około południa do Rakowa przyjechali urzędnicy akcyzy. Witkowski i Kordjaczyński, celem dokonania rewizji w miejscowym sklepie monopolowym. Po skontrolowaniu pieniędzy oraz wódki, urzędnicy ci zabrawszy 375 rb. kazali jechać powożącemu do Częstochowy; zaledwie jednak zdołali odjechać kilkanaście kroków z za węgła wyskoczyło trzech ludzi, uzbrojonych w rewolwery; ludzie ci rozkazali zatrzymać powóz powożącemu, gdy jednak ten rozkazu nie posłuchał rozległa się salwa rewolwerowa. Witkowski i Kordjaczyński zostali zabici; napastnicy zabrali 375 rb. gotówką oraz zdjęli pierścień brylantowy z ręki Witkowskiego.

Zbadany w tej sprawie subjekt sklepu monopolowego, Kamiński, zeznał, że gdy po odprowadzeniu Witkowskiego i Kordjaczyńskiego zasiadł do obiadu, ujrzał przez okno Wcisłę pędzącego co tchu ze strony domu właściciela fabryki w pole. Wcisło znany był całemu Rakowowi ze swych zuchwałych napadów; według zaś pogłosek, był on również członkiem bojowej organizacji P. P. S.

Badany powtórnie w styczniu roku 1909 Kamiński zmienił swe pierwotne zeznanie, oświadczając, że znał dwuch braci Wcisłów: Emila i Wiktora, uderzająco podobnych do siebie i że owym uciekającym Wcisłą był właśnie Emil Wcisło.

To ostatnie jednak oświadczenie, jak ustaliła policja, okazało się mylnem, gdyż w Rakowie mieszkał jeden Wcisło, a mianowicie Wiktor który też miał należeć do P.P.S.

Badany w tej sprawie b. instruktor bojówki P. P. S. Edmund Tarantowicz (obecnie już nieżyjący) kategorycznie oświadczył, że w zamachu brał udział Wcisło i Ignatowski. Wielu innych świadków również złożyło niekorzystne zeznania dla tych osób, niejaka zaś Aleksandra Staniszewska wskazała jeszcze jednego osobnika, w którym również widziano uczestnika zamachu, był to niejaki Antoni Góralczyk, robotnik.

Na zasadzie tych danych przeciwko Góralczykowi, Wciśle i Ignatowskiemu wdrożono dochodzenie karne.

Wszyscy trzej zbiegli za granicę. Wcisłę aresztowano w lipcu 1908 r. w Krakowie, pozostali zaś dwaj pozostają do dziś dnia w ukryciu.

Wcisło oświadczył, że w sprawie żadnych zeznań dać nie może, gdyż w dzień zabójstwa pracował w fabryce. Fakt ten został stwierdzony na śledztwie.

Sąd uniewinnił Wcisłę.

Obronę wnosił p. adw. prz. Berenzon.—

— **Urlopy dla urzędników.**

Z powodu odbywającej się w Królestwie Polskiem rewizji senatorskiej wszystkie instytucje rządowe otrzymały od swych ministerjów zawiadomienie, iż urlopy mogą być wydawane urzędnikom tylko za zezwoleniem senatora Neudhardta.

— **Z handlu mydłem.**

Wobec konkurencyjnej sprzedaży mydła w naszym mieście, ceny jego powinny się stopniowo obniżać, lecz tranzakcje załatwiane są przeciwnie—mydło drożeje. Niektórzy miejscowi fabrykanci zwyżkę cen mydła motywują tem, że olej kokosowy, sprowadzany pośrednio przez głównę ajenturę w Warszawie, utrudniony jest przez kolej przy dostawie, następnie kontrakty pozawierane z góry przez dostawców pozostały w ostatnich czasach nie zadość uczynione, albowiem cena oleju kokosowego również się podniosła.

— **Reformy w przemyśle.**

Zamierzone powiększenie liczby inżynierów górniczych w Królestwie Polskiem zostało wstrzymane z powodu zamierzonej reorganizacji wszystkich zarządów górniczych. Powołana niedawno komisja do nakreślania reform uchwaliła wyjąć z pod kompetencji zarządu górniczego zakłady metalurgiczne, huty żelazne, fabryki cynkowe, kopalnie kamienia i soli i szereg innych podobnych zakładów i oddać je pod zarząd ministerjum przemysłu i handlu, t. j. pod nadzór inspekcji fabrycznej.

— **Katedry rolnictwa.**

Główny zarząd rolnictwa i urządzeń rolniczych opracowuje projekt otworzenia przy uniwersytetach i innych uczelniach wyższych katedr gospodarstwa rolnego.

— **Wpływ zaliczeń kolejowych.**

Nr. Nr. zaliczeń z frachtów bezpośrednich zwyczajnych: 49721 00423 00580 00769 00941 00965 01125 01129 01142 01153 01170 01182 01200 01205 01242 01257 01303 01306 01363 01393 01418 01419 01422 01457.

Nr. Nr. zaliczeń z frachtów krajowych zwyczajnych: 35423 35473 35566 35583 35611 35660 35681 35689 35696 35697 35733 34748 35758 35835.

— **Pożar.**

W kolonji Babia—Góra w gminie Wancerzów, wynikł pożar który strawił w płomieniach dom murowany, własność Feliksa Kuleszy, asekurowany na rb. 280.

Straty z nieasekurowanej ruchomości wewnątrz domu wynoszą rb. 40.— Przyczyna pożaru - wadliwe urządzenie komina.

— **Kradzież.**

W domu p. Lewandowskiego przy ulicy Teatralnej z mieszkania kawalerskiego kilku uczniów gimnazjum Polskiego przed godziną 12 w południe niewiadomi złodzieje skradli ubrania i różne rzeczy wartości 60 rb.

— **Ze szpitala.**

W ciągu dnia wczorajszego w szpitalu miejskim znajdowało się na kuracji: mężczyzn 36 i kobiet 20.

Aresztowania.

W ciągu dnia wczorajszego aresztowano w naszem mieście osób 16.

Korespondencje.

Z Noworadomska.

— **Uroczystość oktawy Bożego Ciała.**

W ubiegłą niedzielę, przy licznym udziale wiernych, z kościoła po franciszkańskiego, o godzinie 11 przed południem wyruszyła olbrzymia procesja, poprzedzana feretronami, światłem, emblematami, niesionymi przez tutejsze bractwa i cechy, oraz dziewczętami przybranemi biało.

Procesja postępowała w takt śpiewu, oraz, pieśni granych przez orkiestrę p. Dawida.

Uroczystą sumę celebrował ksiądz, z głębokiej Litwy, który przypadkowo wstąpił do Radomska, asystowali zaś: księża: prałat K. Korycki, Nawrocki, Brzozowski, Kalinowski, oraz prefekt ks. F. Chwiłowicz.

Pięknie i nader estetycznie były przybrane cztery ołtarze: pierwszy w familijnym domu kolei W. W., drugi w domu p. Kopytyńskiego trzeci przy familij-

Katastrofa łodzi podwodnej.

—!—

Marynarka francuska okryła się znowu żałobą z powodu zatonięcia łodzi podwodnej „Pluviose", która odbywała ćwiczenia pod Calais. Cała załoga, złożona z 22 marynarzy i 3 oficerów jest stracona. Co do przyczyn tej katastrofy można obecnie snuć tylko domysły. Nie wiadomo, czy łódź została przedziurawiona, czy też nastąpił wybuch benzyny, a skutkiem tego niewiadomo też, czy załoga utonęła, czy udusiła się, czy wreszcie spłonęła.

Zajmujący feljeton o tonącej łodzi podwodnej ogłosił jeden z wiedeńskich dzienników, „Zeit". W feljetonie tym pewien oficer austrjackiej marynarki pod pseudonimem „Bachgarten" opisuje w sposób pamię nikarski losy tonącej łodzi. Dziennik ma być pisany w łodzi na dnie morza.

„Dzisiaj wieczorem—pisze tedy ów oficer—spostrzegliśmy, że woda dostaje się do oddziału maszyn. Rozpoczęły natychmiast pracować pompy, ale nagle łódź otrzymała uderzenie ponad sterem, przez co uszkodzoną została oś śruby po tej stronie. Wkrótce łódź zaczęła tonąć. Jak się zdaje, uderzenie otrzymaliśmy od jednej z łodzi podwodnych, które z nami manewrowały.

„Podczas uderzenia wypompowany „trimmtank", to jest komorę z balastem wody, napełniła znowu woda. Komenda: „Ciśnienie powietrza do wieży!"—celem wydobycia się z pod wody, nie została wykonana, gdyż podoficerowie przez silne uderzenie zostali wrzuceni do oddziału z maszynami, a zresztą skutkiem spadających narzędzi, kubłów a nawet ludzi, niknął wszelki głos pośród huku i brzęku.

„Łódź zanurzyła się z szybkością około 6 węzłów. Wreszcie nastała cisza i usłyszano ponowną komendę: „Ciśnienie powietrza do wieży! Cała załoga naprzód!" Manometr głębinowy pokazywał 60 metrów pod wodą, a łódź ciągle szła na dół. Zagrzmiała dalsza komenda, ale zanim zdołano ją wykonać, usłyszano z oddziału maszyn huk rozlatających się części żelaza. W ciemności słychać było bieganie ludzi, jęki rannych i konających, a wreszcie straszne krzyki oszalałego marynarza: Ogień! Palę się! Dusimy się! Powietrza! Otwierać wieżę!"

„Szybko odkręciliśmy lampy ze światłem rezerwowem, a gdy ja otrzymałem rozkaz pozostania na moim posterunku i nikogo do luki nie dopuszczać, komendant poszedł na dół łodzi. W najbliższej chwili usłyszałem jak torpedomistrz wołał: „Spuścić wentyle! Nie otwierać!" A potem usłyszałem uderzenia o podłogę ciał walczących i krzyk: „Psie! Precz od wentylów!"

„Nagle zjawiły się głowy drugiego i trzeciego podoficera maszynowego, robotnika torpedowego i trzeciego elektrotechnika w dolnym otworze wieży.

Trupie twarze świadczyły o strasznem przerażeniu. Wszyscy czterej uwięźli w otworze i nie mogli się ruszyć. Po chwili z tego kłębu ciał, wynurzyła się głowa podoficera Perkowicza. Gdy uwolnił jedno ramię, zaczął się obracać gwałtownie i wreszcie przecisnął się przez otwór, zgniotłszy towarzyszom klatki piersiowe. Chrzęst łamanych żeber pozbawił mnie zmysłów i niewiem, w jaki sposób zdołałem urwać podstawę górnej przykrywy wieżowej. Tą podstawą biłem w głowę Perkowicza, aż straciłem przytomność.

„Gdy odzyskałem zmysły, usłyszałem pieśni pobożne, które śpiewał przy maszynach obłąkany elektrotechnik. Podemną leżał Perkowicz ze strzaskaną głową na trupach czterech towarzyszy. W oddziale maszyn pośród ich szczątków leżały zwłoki drugiego i trzeciego elektrotechnika, tudzież pomocnika maszynisty. Za motorami siedział na podłodze starszy elektrotechnik i spoglądał na mnie obłąkanym wzrokiem.

„W oddziale oficerskim siedział na budce komendant z zamkniętemi oczami. Przy wentylach wodnych leżały znowu cztery zwłoki. Pierwszy maszynista trzymał w ręce stężałej ogromny pilnik. Głowę miał zmiażdżoną i poznałem go tylko po mundurze. Torpedomistrz miał przegryzione gardło, a reszta zwłok pokryta była ranami. Widocznie ludzie ci walczyli na śmierć i życie, aż wreszcie zwycięsko wyszedł z walki Perkowicz.

„Ponieważ wszystkie butelki napompowane były na 150 atmosfer, więc w łodzi musiało być ciśnienie 2 atmosfer. Gdy chciałem wrócić do maszyn, zasłabł mi drogę komendant i zapytał:

— Gdzie jest Perkowicz?

— Martwy.

— Czyś go?...

— Tak, panie komendancie—odrzekłem.

„Komendant po chwilowej rozmowie zachwiał się i musiał usiąść. Teraz dopiero spostrzegłem, że z pod czapki jego płynie struga krwi. Wydał jeszcze jakiś rozkaz i zemdlał. W oddziale maszyn zegar wydzwonił dziewiątą.

„Nazajutrz komendant umarł. Za pomocą pompy ręcznej usuwam balast wewnętrzny, po litrze na minutę. Po 9 godzinach pracy usnąłem. Nie wiem, jak długo spałem. Może 10 godzin, może dłużej. Nie długo wytrzymam ciśnienie powietrza w łodzi. Czuję mdłości i tracę zmysły... Teraz upadam. Ojcze nasz... Ojcze nasz".

W 8 dni później wydobyto łódź z wody. Same zwłoki w strasznym stanie.

nym domu Twa Metalurgicznego, oraz, czwarty, na rogu ul. Piotrkowskiej, należący do Straży ogniowej ochotniczej, zbudowany bezinteresownie siłami czynnych członków tejże straży, podług planu inżyniera i komendanta straży, pana Stefana Kosteckiego. Ten ostatni ołtarz wprowadzał w zachwyt wszystkich przechodniów. Zbudowany był w stylu Romańskim, koloru białego. Po obu stronach na słupach powiewały chorągwie z kolorami oddziałów, poniżej umieszczone były emblemata strażackie, pomiędzy zaś ołtarzem a tylną ścianą, był urządzony wodotrysk, który w czasie odprawianych ceremonji, bił w górę na kilka łokci ponad zbudowany ołtarz.

Udekorowaniem i pięknym przybraniem ołtarza, zajęła się inżynierowa p. A. Kostecka.

Podczas procesji straż ogniowa, pod dowództwem wice kom. M. Swiderskiego utrzymywała wzorowy porządek.

Pienia religijne wykonały połączone chóry: strażacki, farny i po-franciszkański pod kierunkiem, kapelana straży i prefekta ks. F. Chwiłowicza. Uroczystość wielce podniosłą zakończono o g. 2 po poł.

— Przerwanie robót.

Tutejszy burmistrz, p. Stanisławski, radnym miasta, p. F. Oczkowskim w biegłą sobotę rozkazali przerwać robotę brukarzom, pracującym przy brukowaniu ul. Powiatowej, z tej racji, że brukowali oni bez piasku i odpowiednich materjałów. Ponieważ przedsiębiorca na ten czas był nieobecny, przeto brukarze przez cały dzień pozostali bez pracy.

A k r.

Z Łodzi.

— Sprawa Związku Robotniczego.

Śledztwo w sprawie wykrytego w Łodzi Związku robotniczego Narodowego, zostało ukończone. Akta sprawy, zawierające wyniki badania członków tej organizacji, oskarżonych z II części 102 kodeksu karnego, przesłane zostały władzom sądowym. Wszystkie oskarżone osoby od roku przeszło przebywają w więzieniu.

— Podziękowanie Ojca Świętego.

Kardynał Merry del Val nadesłał na ręce ks Tymienieckiego podziękowanie Piusa X rzemieślnikom łódzkim za depeszę z Częstochowy.

— Gabinet Roentgenowski.

Z okazji rocznicy śmierci Zygmunta Starocińskiego, spadkobiercy ofiarowali 2,500 rb. na urządzenie gabinetu Roentgenowskiego przy szpitalu.

Z Warszawy.

— Pielgrzymka.

Wczoraj stanęła w Warszawie powracająca z Częstochowy pielgrzymka Wołynia, Podola i Ukrainy. Pielgrzymka zabawi w Warszawie dwa dni w celu zwiedzenia miasta. Program obejmuje: nabożeństwo w kościele św. Barbary, zwiedzenie miasta, kościołów, stacji filtrów, Wilanowa i t. d.

Przedstawienie w teatrze Wielkim („Obrona Częstochowy"), na skutek odmownego rozporządzenia generał-gubernatora Skałona, zostało cofnięte.

Ze Lwowa.

— Tragedja miłosna.

Wczorajszej nocy rozegrała się tu krwawa tragedja miłosna. Do Apolonji Gąsiorowskiej, żony piekarza i właścicielа realności na Persenkówce strzelił wczoraj w nocy kilkakrotnie z rewolweru Wincenty Rzęsna, maszynista elektrowni miejskiej i zranił ją ciężko w brzuch.

Rzęsna udał się następnie na tor kolejowy i rzucił się pod nadchodzący pociąg, który go rozerwał w kawałki. Gąsiorowską w stanie groźnym odwieziono do szpitala.

Z Krakowa.

— Repertuar teatru krakowskiego zapowiada:

Środa 1. „Madame sans-gêne". Komedja w 4-ch aktach Wiktoryna Sardou i E. Moreau. Występ p. Honoraty Leszczyńskiej.

Czwartek 2. Nowość! „Mandragora". Komedja 3-ch aktach M. Machiavela. Ostatni występ p. Honoraty Leszczyńskiej.

Piątek 3. „Dzieje Orestesa". Tragedja w 5 aktach Ajschylosa, tłumacz. Jana Kasprowicza. Ceny zniżone (popularne).

Sobota 4. „Jestem zabójcą". Komedja w 1 akcie Aleksandra hr. Fredry. „Chory z urojenia". Komedja w 3-ch aktach Moliera. Pierwszy gościnny występ p. Zelwerowicza.

Ostatnia poczta.

—x—

OPŁATY ZA JĘZYK POLSKI.

Podczas sobotnich obrad sejmu pruskiego nad szeregiem drobnych przedłożeń wywiązała się krótka debata polska. W przedłożeniu o należytościach notarjalnych zaprojektował rząd naznaczenie wyższych taryf, jeżeli przy postępowaniu jest używany obcy język. Polacy zaprotestowali przeciwko temu, uważając podobne postanowienie za nowy środek antipolski. Minister sprawiedliwości usiłował usprawiedliwić przedłożenie tem, że w razie używania obcego języka, postępowanie pociąga za sobą większe koszta. Wywody ministra poparli wolnokonserwatyści i narodowi liberali, przyczem kilku mówców zaatakowało reprezentację polską. Wniosek polski o zmianę przedłożenia został odrzucony; za nim głosowali Polacy i centrum.

ANGLJA i JAPONJA.

Ogłoszenie przez Japonję nowej taryfy celnej wywołało w Anglji bardzo złe wrażenie. Cała prasa angielska oświadcza, iż zapewnienie, że taryfa nie jest wymierzona przeciwko interesom Anglji, wygląda na kpiny. Gazety oświadczają przytem że Japonja stanowczo nadużywa przyjaźni Anglji.

ZBROJENIA WŁOCH.

Podczas rozpraw nad budżetem wojskowym oświadczył w parlamencie włoskim minister wojny Spingardi, iż rząd, stosując się do życzeń wyrażonych niejednokrotnie przez parlament, pospiesza z wykończeniem fortyfikacji nad granicą austrjacką oraz wybrzeża, aby Włochy były zupełnie przygotowane na wypadek wojny.

W dzienniku „Messagero" pisze poseł Brunialti, że Włochy wówczas tylko będą mogły się zabezpieczyć przed inwazją austrjacką, gdy obok wzniesionych silnych fortyfikacji północnych wszystkie korpusy włoskie, stojące na północy znajdować się będą na stopie wojennej.

TELEGRAMY.

(Agencji petersburskiej i własne).

Konsekracja metropolity.

Peterskurg 31. W kościele św. Katarzyny odbyła się konsekracja arcybiskupa metropolity mohylowskiego, ks. Wincentego Kluczyńskiego. Konsekracji dokonał biskup Cyrtowt, w asystencji dwuch biskupów. Odczytano bullę papieską, mianującą Kluczyńskiego metropolitą wszystkich kościołów katolickich w Rosji.

Motywy zamknięcia „Ogniska."

Mińsk 31. Motywy zamknięcia „Ogniska" są następujące: otwarcie bez pozwolenia biblioteki, prowadzenie rachunków w języku polskim i wspomaganie pieniężne zamkniętej obecnie „Oświaty", która zakładała szkoły tajne, oraz otwarcie wbrew ustawie oddziałów, dążących do zjednoczenia elementów polskich na gruncie wyłącznie interesów narodowych.

Znowu Puryszkiewicz.

Petersburg 31. Na wczorajszym posiedzeniu Dumy, podczas debatów nad projektem wprowadzenia ziemstw w gub. Zach. Puryszkiewicz oświadcza, że prawica głosować będzie za projektem rządowym i jako motyw do tego przytacza ustęp z aktu oskarżenia w sprawie polaków. którzy dopuścili się (!?) w świątyni prawosławnej we wsi Rożyszcze zbezczeszczenia obrazów świętych. Obrońcy przewagi polaków napróżno drapują się w togi Herzenów, Bakuninów i Ogarewów, im tak daleko do nich, jak błotu do słońca.

Przewodniczący stara się przerwać mówcy.

Puryszkiewicz potęgując głos, mówi coraz szybciej bez wytchnienia.

Głosy z lewicy: Ciszej, bo się pan zatchnie! Trzeba wezwać lekarza! Chory! Warjat!

Puryszkiewicz, zwracając się do Milukowa: Rzucę na ciebie szklankę! (przerwa, wrzawa).

Puryszkiewicz chwyta szklankę i rzuca nią w kierunku Milukowa. Szklanka upada przed pierwszemi rzędami krzeseł i rozbija się z brzękiem w szczątki.

Krzyk, wrzawa ogólna.

Członkowie opozycji wstają z miejsc. Pomocnik komisarza zdejmuje z mównicy karafkę.

Przewodniczący prosi o spokój.

Gdy to nastąpiło, przewodniczący proponuje, aby za niedozwolony postępek, usunąć Puryszkiewicza na 15 posiedzeń.

Puryszkiewicz tłomaczy się, że czyn jego spowodował Milukow, który nie umie się zachowywać w Dumie. (Śmiech na lewicy). Bardzo żałuje, — mówi Puryszkiewicz — że go nie trafiłem, gdzie należy. Wobec tego jednak, że przed nami jest do rozważenia sprawa finlandzka, nie panów (zwraca się do lewicy), ale większość Dumy proszę o przebaczenie. Jestem zdania, że wyłączenie mnie na 15 posiedzeń podczas rozstrząsania sprawy finlandzkiej, byłoby niesprawiedliwością. Z tego względu właśnie najpokorniej proszę o przebaczenie, obowiązek bowiem nakazuje mi tak postąpić.

Przewodniczący, wobec oświadczenia Puryszkiewicza, uważa, że dość będzie ukarać go wydaleniem na dni siedm.

Jednozgodnie Duma wyklucza Puryszkiewicza na 7 posiedzeń.

Pierwszy wykład prof. Chrzanowskiego.

Kraków 31. Odbył się pierwszy wykład prof. Ignacego Chrzanowskiego. Chrzanowski dał pogląd ogólny na literaturę polską. Na wykładzie obecni byli: senat uniwersytecki, wielu literatów i tłum słuchaczów. Wykład przyjęto owacyjnie.

Powstanie w Albanji.

Saloniki 31. Zawieszenie działań wojennych pozostaje w ścisłym związku z rokowaniami pokojowemi, które, o ile można sądzić z objawów zewnętrznych, ukończono pomyślnie.

Powstańcy cofnęli się od Drenicy i odeszli do Lume, oddziały zaś powstańcze z pod Diakowy wycofały się do Malesji. Warunki zawieszenia broni są dotąd nieznane. W dniu 29 b. m. odeszły do Diakowy główne siły wojenne tureckie, operujące w Drenicy. Do Diakowy wyruszył również minister wojny i główny sztab. Według wszelkiego prawdopodobieństwa w wypadkach albańskich nastąpił zwrot stanowczy.

Rewolucja w Nikaragua.

Bluefield 31. Wojska rządowe pod dowództwem generała Laraha atakowały pozycję „Estradas", atak rewolucjoniści odparli. Wojsko rządowe straciło 250 ludzi.

Katastrofa w cyrku.

Paryż 31. Donoszą tu z Madrytu, że w Alhaurin El Grande (w Hiszpanji południowej, na południo-zachód od Malagi) runął cyrk, w którym odbywały się walki byków.

Z pośród publiczności jedenaście osób odniosło rany śmiertelne, 40—lżejsze. Przyczyna katastrofy dotychczas nieznana.

Z dziedziny lotnictwa.

Nowy Jork 31. Lotnik Kurtis zdobył nagrodę gazety „New-Jork-Heralda", która za najlepszy wzlot przeznaczyła 10000 dolarów. Kurtis o godz. 7 rano wyruszył z Albany (Stan New-Jork) i wylądował o godzinie 10 minut 40 w Mangota-Newland. Po zaopatrzeniu aparatu w dostateczną ilość benzyny Kurtis o godzinie 9 minut 35 uniósł się znów w powietrze i wylądował dopiero w Gowerno-Newland.

Zamach na króla Alfonsa.

—o—

Jak już doniosły pokrótce telegramy z dni ostatnich, w Madrycie wydarzył się tajemniczy wybuch bomby, który łączą ogólnie z zamierzonym przez anarchistów zamachem na króla Alfonsa, powracającego z Londynu, z pogrzebu króla angielskiego.

Bomba wybuchła koło pomnika ofiar zamachu z r. 1906 w Calla Major i nie została, jak w pierwszej chwili sądzono, rzucona na pomnik, ale wybuchła przypadkowo w chwili, kiedy niosący ją anarchista przechodził koło pomnika. Sprawca skutkiem wybuchu został zraniony w nogi i twarz. Pomimo jednak ran, widząc, że nadbiega policjant, zerwał się i zaczął uciekać, a gdy został dopędzony, strzelił do siebie dwukrotnie. Wtedy go ujęto i przewieziono na stację ratunkową, gdzie zmarł wkrótce. Miał on prawe udo zupełnie przedziurawione odłamkami bomby, a ponadto liczne kontuzje na całem ciele i twarzy.

Jak stwierdzono, zmarły nazywał się Jose Coreggia Tahorelli, liczył lat 27 i przybył z Barcelony. Papierów nie znaleziono przy nim żadnych; znamienne jest także, że anarchista ten, wybierając się w celu wykonania zamachu był tak ostrożny, iż wyciął nawet znaki na bieliźnie.

W związku z tym wypadkiem — jak donoszą z Madrytu, aresztowano kilku anarchistów, ogólne jest bowiem mniemanie, że Tahorelli należał do spisku mającego na celu zgładzenie króla Alfonsa i że bomba, która przedwcześnie wybuchła, była przeznaczona dla króla.

Na to, że istotnie chodziło o zamach na króla, wskazuje fakt, iż sprawcę zamachu widywano od kilku dni w Madrycie z torbą w ręku i że chciał torbę tę podłożyć pod okna pałacu królewskiego. Onegdaj przybył on przed pałac i począł rozmawiać z jednym z żołnierzy, pytając się, czy król już wrócił. Następnie położył torbę z bombą.

Tenże Tahorelli wypytywał się na dworcu o czas przyjścia pociągów. W jednym z nich miał przyjechać król Alfons. Król jednak zmienił dyspozycję, wsiadł na przedostatniej stacji i przyjechał do stolicy samojazdem.

„Impercjal" madrycki pisze, że o zamierzonym zamachu policja uprzedzona została z zagranicy.

Tahorelli z pochodzenia był katalończykiem przybył do Madrytu z Barcelony, a przedtem dłuższy czas przebywał w Argentynie.

Według przypuszczenia, należał on do spisku, który zorganizowali anarchiści barcelońscy, a Tahorelli przez losowanie został powołany do dokonania zamachu.

ROZMAITOŚCI.

—80—

— Bojkot kolei przez pasażerów.

W Bazylei odgrywa się oryginalna walka między zarządem kolei lokalnej przez dolinę Birsig, a pasażerami. Zarząd podniósł dnia 1-go maja ceny biletów abonamentowych o 40 procent. Korzystają z nich przeważnie robotnicy i robotnice, które udają się z domów do pracy w mieście i wracają na noc. Podwyżka wywołała bojkot. Zorganizował się komitet, który prowadzi akcję. Część byłych pasażerów wędruje do miasta na rowerach, inni na wózkach, dostarczonych przez gminę w Birsig, jeszcze inni piechotą, lub też tramwajem, do którego trzeba wędrować parę kilometrów od drogi głównej. Władze bazylejskie zażądały od kierownictwa kolejki zniżenia taks i prawdopodobnie od 1-go czerwca podwyżka będzie zmodyfikowana. Na razie bojkot trwa dalej.

— Zawiła historja.

Ciekawa sprawa rozpatrywana będzie obecnie przez sąd w Astrachaniu. Jeden z obywateli miejscowych, człowiek ogromnie przywiązany do żony, martwił się ciągle, że jest bezdzietnym. Żona podzielała zmartwienie męża i przemyśliwała wraz z nim, jakby temu zaradzić. W końcu małżonkowie postanowili przyjąć służącą, z którą mąż miał żyć, a dziecko jakie się prawdopodobnie urodzi—adoptować.

Projekt udał się w zupełności. Dziewczyna uwierzyła mniemanym afektom pana, a w końcu podpisała zobowiązanie, że dziecko swoje odda małżonkom na własność. Namyśliła się jednakże i odeszła ze służby przed porodem

Urodził się chłopiec. We dwa miesiące potem udał się do dziewczyny „kochanek na obstalunek", prosząc o oddanie mu chłopca, lecz młoda matka odmówiła kategorycznie. Gdy nie pomogły prośby, małżonkowie postanowili zabrać dziecko przy pomocy podstępu. W tym celu niefortunny ojciec poszedł raz jeszcze do swej kochanki, tłumaczył że dziecko będzie u niego mieć lepiej, a gdy i to nie pomogło, pożegnał ją niby zrezygnowany i poprosił:

— Usłuż mi raz jeszcze—zawołaj dorożkę!

Nie domyślając się podstępu dziewczyna wyszła, a gdy wróciła nie zastała już swego czasowego męża — zniknął wraz z dzieckiem.

Nie pomogły prośby ani groźby. Małżonkowie przedstawili dokument, w którym dziewczyna oddawała im dziecko na własność i władza odmówiła jej oddania syna.

Upłynęło znów cztery miesiące. Szczęśliwi małżonkowie udali się w tych dniach na przechadzkę, zabierając ze sobą syna. Nagle spotkali matkę dziecka.

Dziewczyna podeszła do nich zupełnie spokojnie i oświadczyła z uśmiechem że zadowolona jest już z obrotu całej sprawy, zadowolona, że maleństwo jej znajduje się pod dobrą opieką.

Teraz znów małżonkowie uwierzyli w szczerość słów dziewczyny i pozwolili jej wziąć chłopca na ręce, aby go popieścić. Młoda matka nie omieszkała

z tego skorzystać: uciekła ze swym synem i stanowczo odmówiła oddania go ojcu.

Sprawa oprze się o kratki sądowe. Ciekawe jak brzmieć będzie wyrok nowoczesnego Salomona.

— Osobliwy wyścig.

Angielski aeroklub królewski otrzymał ze strony jachtklubu motorowe wyzwanie na wyścig między łodzią motorową a aeroplanem. Osobliwy ten wyścig ma się rozegrać w zatoce Bouremouth w brabstwie Hampshire, w lipcu bieżącego roku.

Satyra i humor.

O g r o d n i k. A ty, łobuzie, co tam robisz na jabłoni?

— Ja...? Ech nic, chciałem tylko to jabłko, co spadło, powiesić znowu na gałęzi.

Nieuzasadniona obawa.

— Mężu, przeraziłam się dzisiaj nie na żarty. Wiesz, że ważę przeszło 180 funtów: to grozi przetłuszczeniem serca.

— A gdzieżeś się ważyła?

— W składzie węgli.

— No, to bądź spokojna! ważysz z pewnością o połowę mniej.

Wieczorne wykłady.

Pan majster Szydełko dostał jakieś „pisanie" od urzędu cechowego i jakoś w żaden sposób nie mógł go odczytać.

— Jędrek!—zawołał swego starszego terminatora—chodź tu, przeczytaj to.

— No i co?

— A, bo ja, proszę pana majstra, w dzień nie umiem czytać, bo ja chodził tylko do wieczornej szkoły!

— Waluty zagraniczne.

Marka	=	46.22.
Korona	=	39.44.
Frs.	=	37.52.
F. szt.	=	9.50.

Letnisko dla młodzieży szkolnej we dworze—góry—las kąpiel—Opieka troskliwa—na żądanie korepetycja. Szkolna. 8 m. 4. 1046

Grolotkę z koniem w uprzęży rosyjskiej w dobrym stanie kupię. Wiadomość w Administracji Gazety 1123

Zginęła karta paszportowa wydana przez Jabr. Motte na imię Wiktorji Daszyńskiej. 1130

! N A J N O W S Z Y W Y N A L A Z E K !

Metal niespalający się. Wysoce interesujący dla każdego kto używa i wyrabia wszelkiego rodzaju narzędzia, jako to: Mesle, Stemple. Bory, Szelajzy i t.p. Jedyny do stalowania wszelkich narzędzi rolniczych i kopalnianych. **Zastępuje i jest trwalszy od wszystkich dotychczas używanych gusztali.** Pilniki z tego metalu (Champion Files) przetrzymują dwa angielskie lub cztery niemieckie. Nie przepala się i nie pęka, hartuje się bez napuszczania. tylko w zimnej wodzie bez specjalnej uwagi i umiejętnoci.

The Anglo-American Manufacturng C° Nev-York—Menchester. Przedstawiciel: Zdzisław RYLSKI Częstchowa Aleja II Nr. 33 Tel.

Fabryka wód mineralnych „ZDRÓJ" aptekarza St. Wągrowskiego

w Częstochowie III aleja № 62, tel. 31 **Nagrodzona medalami**

Picie wód mineralnych ogrzewanych i zimnych na szklanki oraz kefiru w parku miejskim w altanie wprost pawilonu Akc. Tow. „Zawiercie". Wszystkie wody ściśle podług analizy przyrządzane na wodzie dystylowanej i kwasie węglanym płynnym Wyłączna reprezentacja na Częstochowę i Zagłębie napoju orzeźwiającego „Sinalco". „Sinalco sprzedają altany należące do fabryki „Zdrój" jedna w parku i w alejach. Żądać „Sinalco" w restauracjach, cukierniach, bufetach kolejowych, składach aptecznych i sklepach kolonjalnych. Abonament na Kefir po 15 kop. przyjmują apteki: Niemierko i Bielobradzki oraz składy apteczne: Orła i Popławskiego.

Dostawa wód, lemoniad i sinaloo na zabawy i przyjęcia.

H. KOCZALSKI & Co, Dom Komisowo-Spedycyjny

Częstochowa, Herby pr., Herby ros i Granica

Kantor mieści się przy ul. Panny-Maryi Nr. 18 w oficynie na lewo (parter). Telefon 38.

W zakres operacji wchodzi: clenie i ekspedycja towarów przywozowych i wywozowych na warunkach najprzystępniejszych. 448—180—2

„LECH" Kantor Przewozowy

Aleja 3-cia № 55, telef. 323.

Uskutecznia szybko i dokładnie przeprowadzki mieszkań, biur, fabryk i t. p. z gwarancją. Wysyła i odbiera wszelkie towary z kolei. Kantor otwarty od 9 rano do 7 wieczór.

Skład Apteczny Wacława Orzeł

od Lipca r. b.

przeniesiony zostanie do domu W-nej Wnorowskiej

III Aleja róg ul. Szkolnej

Warszawa 27 Maja 1910 r.

SPRAWOZDANIE GIEŁDOWE

Biura Bankowego Gazety Losowań

Krakowskie Przedmieście nr. 47/49, w Warszawie

Z początkiem tygodnia sprawodawczego panowała na Giełdzie Warszawskiej tendencja dość mocna dla wszelkich walorów pod koniec jednak tygodnia wskutek znacznej realizacyi i wiadomości z Petersburga kursy papierów państwowych i lokacyjnych doznały zniżki.

Obrotów dokonano dość licznych.

4% Renta Państwowa z 92,30 zeszła na 91,65. 5% Poż. Państwowe prawie bez ruchu. Zapłacono za 5% Poż. Wewn. z 1905 roku 103.90; żądano za taką Poż. z 1908 r. 104.50 a za 5% Poż. Zewn. z 1906 r.-104,40. Osiągnięto za 4½% Poż. Zewn. z 1905 r. 100.25 5% Poż. Premjowe spadła w cenie. Żądano za I Em.-457, II Em. zapłacono 345 oraz za Szlachecką 319,-318.

Z wartości lokacyjnych 4½% List. Zast. Ziemskie umieszczone po 94-93,95; takież 4% bez ruchu. 5% List. Zast miasta Warszawy sprzedawano po 97,35-97,10, a 4½%-po 92-92,17½. Za 4½% Oblig. m. Warszawy (kanalizacyjne) zapłacono 90,70.

Dla papierów prowincjonalnych ujawniła się tendencja zwyżkowa. obroty jednak były ograniczone 5% List Zast. m. Częstochowy Kalisza i Lublina w żądaniu 93,- Kielc Piotrkowa i Płocka -92 -Łomży zapłacono 90, 75- Radomia w żądaniu 91, 75- Siedlec- 91 Suwałk- 91 25,- Łodzi starszych seryj w żądaniu 100. Za serję VII osiągnięta 93, 75-94. za 4½% zapłacono 89, 75 89 na Wileńskiego 13 Ziemskiego zapłacono 90, 25 90, 65.

Akcjami-obroty dość liczne po kursach niższych od zeszłotygodniowych Za Akcje Ba-ku Handlowego w Warszawie zapłacono 416-416- Cukrowni Łyszkowice - 380 376, Nowc Warsz. Two Fabr. Cukru -376-374 - Lilpop Rau i Loewenstejn zapłacono 575-573- Tow. Rudzki i ska -640-635- Starachowicki żądanz 151-Putiłowski zapłacono 131½-130-Two Zawiercie- 400- 395, Żyrardowskie-272-273.

Monety: Marki 46 ½, Korony 39-76, Franki 38. Sterlinki 953

Usposobienie końcowe-wyczekujące.

ASTHMA i KATARY

Leczą się przez użycie CYGARETEK i PROSZKU ESPIC

Duszność, Kaszel, Zakatarzenie, Newralgie

Fumigator do nakadzania pierśniowego

jest Najskuteczniejszym środkiem do Pokonania Chorób tych narządów oddechowych. Przyjęty w szpitalach francuskich i zagranicznych.— We wszystkich znanych aptekach Francyi i zagranicą. Sprzedaż hurtowa w Paryżu: 20, ul. Saint-Lazare.

Trzeba wymagać własnoręcznego podpisu na każdej sztuce jak obok.

Bron. Kopydłowski i Synowie

ZAKŁAD

wyrobów bednarskich

Nagrodzony medalem złotym na wystawie w Częstochowie, poleca swoje wyroby w zakresie tego fachu wchodzące wykonywane sumiennie i terminowo. po cenach umiarkowanych **Aleksandrowska Nr. 20 w Częstochowie.** 1086

Najlepsze — **American Cycle Company** Warszawa, Elektoralna 4. — **Na raty**

Za gotówkę — Rowery i części — Maszyny do szycia — Najlepsze

Student lingwista wyucza gruntownie jęz. niemieckiego i francuskiego. Początki, gramatyka, konwersacja, Literatura i korespondencja handlowa. Wiadomość w administracji. 1112

Od 1 Lipca mieszkanie do wynajęcia składające się z siedmiu pokoi i kuchni z wszelkiemi wygopami Wiadomość u Rządcy domu 2 aleja 24. 1114

Do wynajęcia pokój z oddzielnym wejściem pierwsze piętro Aleja 2 № 41. 1115

Centralna Stacya Elektryczna

w Częstochowie

Oddział Instalacyi

Poleca urządzanie instalacyi oświetlenia elektrycznego, dostawę, ustawianie i wynajem elektromotorów po cenach najniższych.

Wszelkie artykuły elektrotechniczne stale na składzie.

Projekty i kosztorysy bezpłatnie

Mydło nafciane

z „Słoniem w butach"

zostało uznane za najlepszy i najtańszy środek do prania bielizny, jedwabiu, koronek, firanek, dywanów, kortów etc. Wystrzegać się podrabiań 906

Binder Urstein Sosnowiec,

Poszukuje się przedstawicieli na Cesarstwo i Królestwo. 908

OKULISTA

Dr. med. ST. MARKOWSKI

b. Asystent Lwowskiej Kliniki Okulistycznej

zamieszkał w **Częstochowie** przy ul. Teatralnej № 13 w domu p. Konowej Przyjmuje chorych na oczy od 10-12 rano i od 5-6 po południu.

Do sprzedania Motocykl za [illegible] Wiadomość w bryce Częstochowiance u portjera.

Adwokat Warszawa Wilcza od II-ej 5-6½ 1070

Do wynajęcia w domu 43 Aleja I) sklep z całkowitem eleganckiem urządzeniem, i elektrycznem oświetleniem, 2) sklepie pokój. 2) Cztery pokoje na trze z kuchnię i wygodami 995

Poszukuje mieszkania od 1 lip składającego się z cztery pokoi w pzielnicy Alei II i Teatralnej Oferty upraszam składać Teatralna Zakład frebłowski Ligsza Stanisława 1128

PRENUMERATĘ i OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ: Kantor własny Częstochowa Aleja II Nr. 43—w Zawierciu księgarnia p. K. Lubcke i S-ka, — w Rakowie p. Leon Piotrowski.

Warunki prenumeraty. Rocznie rb. **6,** półrocznie rb. **3,** kwartalnie rb. **1** kop. **50,** miesięcznie kop. **50,** wraz z przesyłką pocztową, lub odnoszeniem do domów.

Ceny ogłoszeń. **Za wiersz jednoszpaltowy lub jego miejsce:** przed tekstem k. **4** po tekście k. **15**, obok tekstu (nadesłane) k. **50** nekrologi k. **2** Drobne ogłoszenia po **3** k. za wyraz. Najtańsze ogłoszenie k. **2**

Redaktor i Wydawca Z. TRZEBIŃSKI

Druk. F. D. Wilkoszewskiego w Częstochowie.